

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Księstwa Naddunajskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 16. października. Dzisiaj oczekuje miasto nasze spełnienia swych najgorętszych życzeń; Jego Mość Cesarz i Najmiłosiej Pan nasz raczy przybyć najlaskawiej dzisiaj między godziną pierwszą i pół do trzeciej do Lwowa. Od świtu panuje w całym mieście ruch radośny; teraz godzina dziesiąta, a ludność wylała się masami i zajmuje w oczekiwaniu szczęśliwej chwili miejsca publiczne, z kądby mogła oglądać Oblicze oczekiwanego z upragnieniem najwyższego Gościa i złożyć Mu najczulszy hołd i uszanowanie za wysoką łaskę odwiedzenia miasta naszego. Przygotowanym uroczystościom przyjęcia sprzyja najpiękniejsza pogoda.

Kraków, 12. października. Dzień wczorajszy był uroczystym i będzie wiecznie pamiętym dla miasta Krakowa, kiedy przybyciem Najjaśniejszego Pana spełnione zostały tak długie oczekiwania i nadzieje mieszkańców.

Miedzy godziną trzecią a czwartą z-południa, w dniu 11. b. m. huk dział i odgłos dzwonów oznajmiły tłumom wiernych poddanych uroczystą chwilę przybycia Najjaśniejszego Pana. Pojazdy cesarskie ruszyły przodem przez most Franciszka Józefa, gdzie stała wspaniała brama tryumfalna.

J. C. Mość wjechał konno ze świtą, w której się znajdowali: Cesarski Namiestnik Galicyi, głównodowodzący w Galicyi fzm. ks. Schwarzenberg, adjutanci-jenerałowie hr. Grünne, baron Kellner, znany już miastu naszemu w roku zeszłym, pułkownik hr. O'Donnell i inni. Radośne okrzyki zebranych tłumów przyjęły Cesarza u bramy, któremi otoczony stał Prezes Rady administracyjnej p. Michałowski, witając N. Pana na tej ziemi. Obok Prezesa Władze, obywatele ziemscy pp. Krispin hr. Zeleński i Feliks Lewicki, miejscy pp. Wolff Wincenty i Rutkowski.

Przejechawszy bramę u ratusza Kazimirskiego, gdzie starozakonni i Kahał wedle zwyczaju z Torą oczekiwali na Monarchę, udał się N. Pan wzdłuż rozstawionej szkoły przemysłowo-handlowej, a na Stradomiu wzdłuż szeregu uczniów szkoły Bożego Ciała i Wydziałowej, dzieci Towarzystwa Dobroczynności i Ochron, aż do bramy wjazdnej w ulicę Polną. Pochodowi dostojnego orszaku towarzyszyły tłumy powtarzając nieprzerwanie głośnie okrzyki. Ozdobione okna domów wypełnione były również mieszkańcami.

Na drodze przy plantacyach i na Wesołej, gromady wiejskie z chorągwiemi parafialnych kościołów, radośnemi okrzyki przyjmowały Monarchę.

Na Kleparzu od ulicy Ś. Floryana aż do ulicy Długiej rozstawioną była piechota i artylerya pod komendą fml. Fiedlera. N. Pan przejechał wzdłuż wyciągniętej linii i nawrócił ku bramie Floryańskiej, poczem piechota po trzykroć dała ognia.

Brama Floryańska przedstawiała widok wspaniały. Dookoła powiewały chorągwie kolorów miasta, a w pośrodku herb otoczony zielenią. W pośrodku oczekiwała rada miejska, kongregacya kupiecka tudzież cechy z chorągwiemi.

Wice-prezes Rady p. Ignacy Paprocki składając klucze miasta przechowane z dawnych czasów w wieży ratusznej, przemówił do J. C. Mości jak następuje:

„Obyczajem następów, Rada miejska podaje W. C. Mości przez naczelnika swego, klucze swych niegdy bram, przez które dawni Monarchowie tej ziemi odprawiali wjazd do tego królewskiego Grodu. Racz Najjaśniejszy Panie przyjąć najlaskawiej ten akt hołdu i przebaczyć nam, że ten tak wielki dla nas zaszczyt, w skromnej tylko oznajmujemy formie. Zubożałe miasto nasze, jeszcze w znacznej części po straszliwym zeszłorocznym pożarze w gruzach leżące, i skutkiem wielolicznych klęsk w przepaść ubóstwa wtrącone, poczytując tę chwilę jako szczęśliwą gwiazdę lepszej przyszłości. I tym uczuciem radości i nadziei przejści wołamy: *Niech żyje nasz Cesarz!*“

Trzykrotny okrzyk powtórzony został przez Radę i wszystkich obecnych, poczem Monarcha odpowiedział w najlaskawszych słowach, widocznie wzruszony dziękując ukłonem za radośne okrzyki, w pośród dzieci ubranych w bieli, które pod stopy Jego sypały

kwiaty, ruszył w dalszy pochód w ulicę Floryańską. Szpaler żołnierzy otwierał drogę aż do kościoła Archiprezbiterjalnego, okna ustrojone kobiercami i ożywione publicznością, a na końcu ulicy zamykała widok wspaniała świątynia P. Maryi, najpiękniejszy pomnik gotyckiej architektury w tym kraju. Za orszakiem konnych spieszyła Rada miejska, cechy dla braku miejsca przepisać się niemogły.

Przed kościołem N. Pan zsiadł z konia, a za Nim świta. — W wielkich drzwiach spotkał administratora Dycezyi ks. kan. Gładyszewicza, który na czele Duchowieństwa według rytuału przyjmował Cesarza i wprowadził Go pod baldachinem przed wielki ołtarz, gdzie było na środku krzesło złotogłowiem pokryte. Przed nim stał N. Pan przez ciąg nabożeństwa.

Opuściwszy podwoje świątyni, udał się J. C. Mość konno głównym rynkiem. Na obszernym placu w oknach i balkonach, ozdobionych dywanami, jaśniały różnokolorowe toalety dam. Od ulicy Floryańskiej i bram Bazyliki ciągnął się szeroki szpaler, utworzony z jednej strony przez batalion piechoty, z drugiej przez młodzież Instytutu technicznego i Lyceum S. Anny z swymi nauczycielami zbraną. Poza szpalerem tłumy publiczności różnej poci i różnego wieku, głośnie i bez przerwy ponawianemi okrzyki, witały przybywającego Monarchę.

Naprzeciw bramy Spiskiego Pałacu stanęło rzędem grono profesorów Uniwersytetu, przybrane w poważnych togach z Senatem akademickim na czele. Pedele wznosili berła jako znaki godności starodawnej szkoły głównej; obok profesorów licznie zebrani uczniowie. Przy bramie zgromadziły się Władze polityczne, administracyjne i sądowe, w sieni gmachu członkowie Towarzystwa Agronomicznego, Obywatele wiejscy i miastowi. Wojskowa muzyka podczas pochodu odgrywała uroczystą pieśń: *Boże zbaw Cesarza.*

N. Pan przybywszy przed bramy Pałacu, otoczony gronem jenerałów i adjutantów, raczył przyjrzeć się defilującej piechocie i artylerji tutejszej załogi. Nieustanne okrzyki radości towarzyszyły N. Panu, który zsiadłszy z konia udał się do Pałacu.

Podczas obiadu muzyka wojskowa odegrała mistrzowsko kilka sztuk wyborowych.

Wieczorem miasto illuminowano. Wieża ratuszna i Maryacka z wieńcem różnokolorowych lamp, kołyszących się za powiewem wiatru, piękny sprawiała efekt. Na kilku gmachach widne były gustowne transparenta. Dészec atoli rzęsiasty przygasił nieco illuminacyę i przeszkodził przechadzce publiczności.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano N. Pan udał się do kościoła katedralnego, u którego podwoi przyjęty przez JMśc ks. biskupa Łętowskiego, zaprowadzony został przed stopnie ołtarza. Na mszy odczytanej przez ks. biskupa znajdowali się Naczelnicy wszystkich Władz. Po nabożeństwie zwiedzał N. Pan kaplice i groby Królów Polskich w kościele katedralnym pochowanych.

Następnie zwiedził N. Pan wnętrze Zamku, koszar wojskowe, odbył w dziedzińcu zamkowym przegląd załogi, ustawionej w parady i obejrzał fortyfikacye na Zamku i za miastem. Aż do południowej niemal godziny nieustanna słońca zachmurzała horyzont.

Wróciwszy z przeglądu, udał się J. C. Mość do kolegium Jagiellońskiego, gdzie Go czekały zebrane Władze akademickie wraz z J. Exc. Namiestnikiem Galicyi. Rektor przybrany we wszystkie oznaki godności, powitał swego Monarchę uroczystą mową, a ze słowami jego łączyły się uczucia wszystkich przytomnych, którym żywo stało na pamięci, ile ta Matka nauk w Polsce winna w ostatnich dwóch latach laskawej opiece JCMci. Poczem N. Pan zwiedził wspaniałe sale biblioteczne, wypytując się o ilość uczniów, o zamożność biblioteki, chcąc się sam o wszystkim przekonać, przejrzał plany dalszej restauracyi Kollegium, raczył wpisać Imię Swoje do księgi zwiedzających, i obejrzawszy szacowny pomnik słowiańskich czasów, Światowida, podziękował Uniwersytetowi za przyjęcie laskawemi słowy.

Ztamtąd udał się JCMśc na Wesołą, gdzie zwiedził szpital Ś. Łazarza. Znalazł go w wzorowym porządku, ale nieuszyła Jego troskliwego oka szczupłość miejsca, oglądał podwaliny rozpoczętej przed kilkunastoma laty budowy, zwiedził Klinikę i obejrzał fortyfikacye za rogatką Warszawską.

Przybywszy do pałacu przyjmował JCMśc przedstawiające się władze, z kolei przyjąć raczył Wojskowość, Kapitułę, Komisję gubernialną, Starostwo, Obywatelstwo ziemskie, Administracyę skarbową, Sądownictwo, Uniwersytet, Radę administracyjną i Radę miejską, Szkoły, Izbę obrachunkową, kazdej władzy po szczególe najlaskawsze zadawając pytania. Po odejściu władz i uniwersytetu, dawał audyencye osobom prywatnym z tradycyjną, rodowi swemu właściwą dostępnością.

Do stołu cesarskiego zaproszeni byli: Naczelnicy Władz, wyżsi Urzędnicy wojskowi i cywilni, znaczniejsi właściciele wiejscy i obywatele miasta.

Podczas obiadu grała muzyka wojskowa, której ciągle zebranych przed pałacem tłumów towarzyszyły okrzyki.

Illuminacja, której tą razą deszcz nieprzeszkodził, wydawała się świetniej niż w dnia wczorajszego. Z mogiły Kościuszki dochodziła jasność. Sukiennice błyszczały różnokolorowem światłem, a rząd lamp wielobarwnych w środku rynku do koła idących, pięknie odbijał obok illuminacji okiennej. Podobnie jak wczoraj, licznie spacerującą publiczność uderzyło kilka gustownych transparentów.

O godzinie 8 widowisko sceniczne. Gmach teatralny, zewnątrz i wewnątrz rześkie oświecony, z sułtem przystrojonym w girlandy i bukiety w nader okazałej postaci, zwłaszcza w obec łóz, krzeseł, parteru i galerii przepełnionych widzami. Za ukazaniem się N. Pana w loży Cesarskiej zabrzmiała pieśń: *Boże zbaw Cesarza!* powstała publiczność i podniosły się głośnie i długotrwałe okrzyki: *Niech żyje Cesarz!* za które N. Pan z widocznym zadowoleniem — kilkakrotnym ukłonem podziękować raczył. Widowisko rozpoczęte obrazem, odnoszącym się do wspaniałego daru, z którym JCMość z nigdy niezapomnioną łaskawością pospieszył na pomoc w roku zeszłym nieszczęśliwym pogorzelcom, zakończyło się dwuaktową komedią: *Okreśne*, tudzież należącemi do niej tańcami narodowymi, wykonanemi z gracyą i dziarliwością, jak niemniej śpiewami stosownymi do uroczystości.

(Czas)

Kalwarya, 11. października. Jego Mość nasz najłaskawszy Cesarz i Pan przybył tu dzisiaj o pół do drugiej godz. po południu.

Dla przyjęcia Najjaśniejszego Monarchy wystawiono bramę honorową, składającą się z dwóch wysokich słupów, ozdobionych gałęziami i kwiatami, a w górze z koroną z gałęzi uwił, wśród której widać było cyfry najwyższego Imienia Jego ces. Mości.

Przy bramie oczekiwali przybycia Najjaśniejszego Pana: duchowieństwo tutejszego zakonu OO. Bernardynów, bracia miłosierdzia i pleban miejscowy z Zebrzydowic, tudzież c. k. straż finansowa, urzędnicy dominikalni, wszyscy urzędnicy tutejszego urzędu podatkowego, młodzież szkolna i muzyka klasztorna. Balszą przestrzeń zajmował lud wiejski z najbliższej okolicy w licznych masach zgromadzony.

Przy zbliżeniu się Najjaśniejszego Pana odegrała muzyka hymn ludu, podczas gdy Jego ces. Mość powolnym krokiem przejeżdżał.

(Litogr. „kor. austr.“ o uregulowaniu spraw gminy w koronnym kraju Austrii powyżej Anizy.)

Ostatnią razą — pisze *lit. kor. austr.* — wspomnieliśmy o rozporządzeniu p. namiestnika w Austrii powyżej Anizy, mocą którego nakazano instalować urzędnika gminy obznajomionego z prawami krajowemi, z oznaczeniem dlań rocznej pensji 400 złr. m. k. Rozporządzenie to uważamy za ważny i wiele obiecujący krok do uregulowania spraw gminy w pomienionym kraju koronnym, i za rękojmię, że poruczone ustawą o gminach komunalnym zwierzchnościom sprawy polityczne prowadzone będą należycie. Zasada, z której wychodzi w tej mierze namiestnik kraju koronnego powyżej Anizy, jest całkiem słuszną, i może znaleźć powszechne zastosowanie. Jestto istotnym interesem państwa, aby sprawowanie politycznej administracji, po wszech było zaspokajające; rząd przeto musi się starać o to, by odnośny wydział gminom poruczony, dostał się w ręce należyte.

Zresztą co do specjalnego zastosowania zasady kardynalnej, tedy sprawy te ułożą się zapewne w każdym kraju inaczej, a to według właściwości i rozmaitych potrzeb krajów koronnych w szczególności.

W wyższej Austrii przypadło właśnie daleko łatwiej jak gdzie indziej utworzyć większe kompleksa gmin, a dobry byt nierównie większej części gmin tamtejszych dozwala im bez trudności ponieść potrzebny wydatek 400 złr. na opłacenie urzędnika gminy. W innych krajach koronnych nie dałoby się może to uskutecznić tak łatwo. Połączenie więcej gmin w jeden kompleks, natrafiłoby miejscami na trudności wynikające z samych już miejscowych stosunków. Również nie były w stanie niektóre gminy mianowicie w uboższych krajach koronnych płacić swemu urzędnikowi tak znacznej pensji jak w pomienionym kraju.

Nie jesteśmy jeszcze w stanie donieść, w jaki sposób właściwość tych stosunków będzie uwzględniona. Możemy nadto zapewnić, że w tym względzie nie zapadły jeszcze żadne stanowcze uchwały. Najstosowniejszym wszakże środkiem w tej mierze byłoby połączenie się w jedno kilka gmin sąsiednich i utrzymanie wspólnego urzędnika. Tak jak dawniej składały się zwykle dominia mniejsze i uboższe, lub przyłączały się do większego dominium względem utrzymania wspólnego justycjarusza, tak też mogłoby to samo nastąpić i względem utrzymania urzędnika gminy. Sprzeczne czasami interesa specjalne gmin nie powinny wchodzić tu w rachunek, bowiem odnośne sprawy załatwiać mają burmistrz, urzędnik zaś gminy sprawować będzie głównie obowiązki w politycznym zakresie wyznaczonym mu ze strony państwa. Myśl ta zresztą zasługuje na wszelki wypadek na głębsze rozważenie.

(Lit. kor. austr.)

(Gazeta Tryestyńska o sposobie reprezentowania ludu.)

Gazeta tryestyńska zawiera w numerze swoim z 8go b. m. artykuł uwagi godny, w którym objawia zdanie swoje o sposobie re-

prezentowania ludu, i nie tylko przeciw zasadzie stanowej ale i przeciw doktrynie powszechnego prawa głosowania stanowczo się oświadcza. Pierwsze nieodpowiada już duchowi czasu i rzeczywistym stosunkom, a powszechne prawo głosowania odrzuca dążące do reprezentacji interesa, a natomiast wyprowadza dowolność fakeyi na scenę.

Artykuł ten zawiera mianowicie następujący ustęp: „W znacznej części Niemiec straciła reprezentacja ludu na ważności u rządów i ludów, ponieważ nie była reprezentacją interesów w prawdziwym i wyższym znaczeniu tego słowa. Ztąd też wypływa cała jej bezsilność. Całkiem inny pocieszający obraz przedstawił nam z początkiem tego roku w Wiedniu ekonomiczno-polityczny kongres, który ze względu na znaczenie swoje i skuteczność ekonomiczno-politycznym parlamentem nazwałby można. Tu wszakże były reprezentowane rzeczywiste, dobrze uorganizowane interesa. Tą drogą zdaje nam się, można bezpiecznie dojść do instytucji politycznych, w którychby wszystkie rzeczywiste, stałe interesa państwa i ludu w wolnem skojarzeniu i uorganizowaniu należała reprezentację znalazły. — Rozumie się, że wtedy musiałoby także całe życie ludu uorganizować się w duchu nowszych czasów. Na tej drodze rozwinię środkowa Europa politykę oswobodzoną z form obcych.“

Te uwagi zawierają w sobie bez zaprzeczenia rdzeń głębokiej prawdy.

Rozbierając i wyrabiając je dalej można dojść poniekąd do tych samych rezultatów, do których doszli niektórzy naukowci badacze nowszych czasów, a mianowicie Bluntschli w Zuryku i młodszy Fichte.

Dodatek do gazety powszechnej podał niedawno ciekawy artykuł o nowem politycznem dziele pierwszego. Bluntschli wykazał dobitnie złudzenia zwyczajnego konstytucjonalizmu. Jemu trzeba przyznać zasługę, że z praktycznych rezultatów ostatnich lat najpierwszy wyciągnął korzyść dla teorii rządów. Gazeta tryestyńska wspomina o tych badaniach, a my korzystamy ze sposobności, aby zwrócić uwagę publiczności na polityczne prace pana Bluntschli.

(Lit. koresp. austr.)

(Nieporozumienia Austrii z Portą.)

Wiedeń, 9. paźdz. Nieporozumienia z Portą, pisze *Agrarmer Ztg.*, pomnożyły się w ostatnim czasie także w komunikacji handlowej. Handlowe interesa Austrii i prawomocne traktaty zostały w Bośni więcej niż kiedykolwiek naruszone. Wszystkie dotychczasowe reklamacje powiększyły tylko arbitralność. C. k. konsul w Bośni donosi teraz ważną wiadomość, że w odpowiedź na sprawozdania o cłowych stosunkach Bośni i Herzegoviny i na sprzeciwiające się rozkazy, przesłane urzędnikom tureckim, oznajmiła c. k. internuncyatura konsulatowi, że rozkazy, w których nakazano pobór wyższego cła według nowej taryfy, wyszły od tureckiego ministerium finansów, które sądziło, że te same instrukcje może posłać do Bośni jak i do innych prowincji, bez względu na wyjątkowy stan prowincji pogranicznych i jak się zdaje, bez najmniejszej znajomości ustaw, które Porta wydała. Nieporozumienie to ma być wkrótce wyjaśnione listem Wezyra do namiestnika Bośni i Herzegoviny. — Mamy nadzieję, że ta okoliczność przyczyni się do postawienia na pewniejszej i korzystniejszej stopie handlowych stosunków Austrii w obec Bośni.

(Lloyd.)

(„Oest. Reichstg.“ o wystąpieniu z związku niemieckiego wcielonych w r. 1848 części Prus.)

Wiedeń, 10. paźdz. Wystąpienie z niemieckiego Związku wcielonych w roku 1848 części Prus jest niezawodnie ważnym wypadkiem. Wystąpienie to było dawno przewidziane i spodziewane, a zdziwiło jednak, co za każdym krokiem nastąpi, który się z czasem i z tokiem ogłoszonego politycznego systemu nie zgadza. Wypadek ten równie nie wytłumaczają sobie w Europie, jak jednogłośność, z którą go uchwalono. Ale tę jednogłośność, jak się okazuje z okoliczności, należy brać w tym znaczeniu, że mianowicie ze strony Austrii nie uczyniono żadnej opozycji do skłonienia pruskiego rządu, aby się przez wypadek rewolucyjnej epoki roku 1848 obowiązany uważał. Jeżeli austriacką politykę w Niemczech rozumiemy, tedy polityka ta zmierza najprzód do utrzymania publicznego prawa Niemiec, a powtóre z przestrzeganiem wszelkich warunków tego prawa do zaprowadzenia reform, które przez stosunki czasu i położenie Europy potrzebnymi się stały. Ze szczególniej w Niemczech przy rozlicznych interesach zastępowanych na sejmie związkowym, potrzebne ulepszenia nie mogą być ani spieszenie, ani z jednomyślnością głosów wykonane, na to niepotrzeba dowodu, i to jest — co z ubolewaniem przyznać musimy — wielką i przez Austrię uznaną niedogodnością. Rząd austriacki dowiódł w ostatniej epoce, że jego pojmowanie stosunków niemieckich zgadza się zupełnie z rzeczywistością. Co spoczywa w naturze rzeczy, to według jego przekonania musi nastąpić i rozwijać się, a przeto ze stanowiska naszego państwa można się spodziewać, że nieodzowna konieczność wszędzie jest zrozumiana. My możemy się przypatrywać spokojnie, jak Prusy będą się starać o utworzony teraz znowu w swych prowincjach dualizmem nadać politycznym urządzeniom i prawodawstwu tę jedność, będącą pierwszą potrzebą trudnego czasu, w którym żyjemy. Pruski rząd więc zapewne, w jaki sposób należy nakłonić nieniemieckie części kraju, mające swoją reprezentację konstytucyjną, do przyjęcia najwyższych norm, jakie od związkowego zgromadzenia są spodziewane. Nieprzewidziane trudności może przywiodą do skutku to, czego rozważa i mądrość dokazać nie mogły.

(Reichstg.)

(Kurs wiedeński z 13. października 1851.)

Ohligacye długu państwa 5% — $92\frac{13}{16}$; $4\frac{1}{2}\%$ — $81\frac{11}{16}$; 4% — —. 4% z r. 1850 —; $2\frac{1}{2}\%$ —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 — $301\frac{1}{8}$. Wiedeński bank. $2\frac{1}{2}\%$ —. Akcyje bankowe 1201. Akcyje kolei półn. $1427\frac{1}{2}$. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Hiszpania.

(Łaska królowej dla wdowy po jenerale Enna. — Reformy w administracji wyspy Kuby.)

Madryt, 1. października. W uznaniu wielkich zasług poległego na wyspie Kuby jenerala Enna wyznaczyła królowa Izabela II. wdowie po nim roczną pensję 20,000 realów i nadała jej wstęgi orderu Maryi Luizy.

Gazeta urzędowa ogłasza dziś dekretu względem reform mających się przedsięwziąć w administracji wyspy Kuby. Postanowiono, aby na przyszłość prezydent rady ministrów zawiadywał wszelkimi sprawami odnoszącymi się do kolonii hiszpańskich. Do tego wszakże nienależą sprawy, któremi się potąd zajmowali ministrowie finansów, wojny i marynarki. Postanowiono także radę kolonialną, która obok innych funkcji będzie miała moc proponowania przez prezydenta ministrów, który jej będzie przewodniczył, wszelkich środków, jakie dla kolonii uważa za pożyteczne. Wiceprezydent rady kolonialnej będzie pobierał rocznie płacy 60,000 realów, a każdy z radców po 50,000 realów. Sekcyja kolonii w radzie królewskiej zostanie zniesiona; departamenta marynarki połączone będą z departamentem spraw zagranicznych. Sprawozdanie, które poprzedza te dekreta, powiada że celem ich jest, powiększyć szybkość czynności rządu, neutralizować wielką odległość od kraju ojczystego, i według sił zabezpieczyć i polepszyć położenie kolonii. Jenerałni kapitanowie rozmaitych kolonii zajmować się będą sprawami swoich kolonii pod przewodnictwem prezydenta rady ministrów, którego przytem wspierać będą specyjalni radcy. Ludwik Lopez Ballasteros, były minister finansów i senator mianowany wiceprezydentem rady kolonialnej; między radcami znajdują się jenerał de Expelata, senator i były jenerałny kapitan na Kuby, hr. Mirasol i t. d. (Pr. Z.)

(Wiadomości z Portugalii.)

Madryt, 2. paźd. Wiadomości z Portugalii są jeszcze ciągle niepomyślne dla królowej. Wszystkie kasy są próżne, niedostatek finansów doszedł do najwyższego stopnia. Wielką sensację w całym kraju sprawiły zaślubiny Dom Miguela. Piorunem rozeszła się o tem wiadomość, a liczni stronnicy pretendenta mają nadzieję, że go wkrótce królem powitają. Po całym kraju obchodzą ochotnymi ogniami ten dla portugalskich stosunków tak ważny wypadek. Jakoż prezydent portugalski nie mógł bardziej poprzeć swej sprawy, jak właśnie ożenić się w tym czasie, w którym Portugalia jest widownią największego nieładu. Oziębieni przez czas stronnicy ocknęli się teraz zaowu i pociągają za sobą drugich, którzy się długo bez wszelkiego udziału politycznym zamieszkom przypatrywali. — Więźniowie z wyspy Kuba przybyli już do Kadyxu, gdzie w tamtejszych pontonach umieszczeni będą. — Północno-amerykański poseł miał już względem nich trzy długie konferencye z jenerałem Bravo Murillo. Jak słyhać, powiodło się mu uzyskać dla tych nieszczęśliwych złagodzenie kary, i do wojennego sądu w Kadyxie wydano już w tej mierze rozkazy. — Katalonia ciągle się jeszcze burzy, i daje rządowi wiele do czynienia. Gdzieniegdzie pojawiają się nawet bandy karlistowskie; jednakże niezdolają się długo utrzymać w kraju, lecz zostają wkrótce wyparte za granicę francuską, a we Francyi natychmiast rozbrojone. (Rztg.)

Anglia.

(„Times“ o teraźniejszym stanie telegrafów w Austrii.)

Londyn, 3. paźd. *Times* z dnia dzisiejszego podaje o teraźniejszym stanie telegrafów w Austrii następującą wiadomość:

Rząd austriacki telegrafuje nie tylko kurs wekslowy i papierów bezpłatnie do rozmaitych granic, lecz nadto oddaje tym depeszom merkantylnym pierwszeństwo od godziny 2giej do 3ciej po południu, t. j. przez ciąg całej godziny nadchodzącej tuż po zamknięciu giełdy wiedeńskiej. Wzdłuż wszystkich kolei żelaznych monarchyi austriackiej wyciągnięte są dwa druty, z których jeden służy dla depeszy rządowych i prywatnych, drugi zaś dla uwiadomień i sygnałów kolei żelaznych, chociaż w pilnych wypadkach przyjęły tak rząd jak i dyrekcyje kolei prywatnych system wzajemnego wyreczania się.

Twórcą austriackich telegrafów był dawniejszy minister baron Bruck; wszakże w ciągu ostatnich miesięcy zaprowadzono znaczne ulepszenia techniczne w tej mierze.

Mając to doświadczenie, że przy uwiadomieniach w dalszej nad 150 mil niemieckich lub 800 angielskich odległości, płyn elektromagnetyczny niezupełnie i niedostatecznie odbywa swoją powinność, przyszedł zarządca austriackich telegrafów, radca sekcyjny Steinheil, na wynalazek takzwanych przezeń „translatorów“, za pomocą których przesła depesze z Zemlina na Hermanstadt, Lwów, Oderberg, Wiedeń i Tryest do Medyolauu w tak krótkim czasie i z taką samą dokładnością, jak z Wiednia do zamku cesarskiego w Schönbrunie. W podobny sposób komunikuje telegraf w Tryeście nadchodzące pocztą morską doniesienia z Indyi w kilku minutach do Bodenbach. Takzwane „translatory“ mają tę szczególną właściwość, że żadna odległość, choćby i najdalsza, nie może stać się przyczyną trudności, iż można obrać sobie dukt uboczny, jeźliby proste linie miały być właśnie czem innem zajęte, przezco zapobiega się natłokowi de-

peszy na stacyach (lub liniach) szczególnych. Teraźniejsza długość austriackich linii telegraficznych wynosi 700 niemieckich czyli 3150 mil angielskich.

Podczas konferencyi w przedmiocie telegrafów (mówi dalej sprawozdanie powyższe), które odbyć się mają w Wiedniu w ciągu miesiąca października będą, jak słyhać, ze strony austriackiej niektóre ważne propozycye, a między innemi: 1) że internacyonalne depesze mają mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innemi, z wyjątkiem tylko ważnych depeszy rządowych. 2) Aby wspomniane „translatory“ zaprowadzono w całej niemieckiej unii telegraficznej, tak iżby każdy z jej członków mógł od jednego końca ostatecznego sieci telegraficznej aż do innego końca duktu telegrafować. 3) Aby ustanowiono jednokowe i niższe ceny. 4) Ze przychody ze wszystkich stacyi i linii wpływać mają do wspólnej kasy, z której każde państwo pobierałoby spłatę w stosunku do długości swych linii telegraficznych, i przezco też każde państwo mogłoby bez przeszkody używać linii telegraficznych państw do unii należących. 5) Że nowe rozporządzenia wejść mają w wykonanie 1go stycznia 1852 roku. (Austria.)

Francya.

Według najnowszej z Paryża nadeszłej depeszy telegraficznej zaprzecza rząd francuzki półurzędowo ale stanowczo przypisywaną prezydentowi domniemaną tendencję do uchylenia poprawionej ustawy wyborowej z maja r. 1850, równie jak i prawdziwość niezmordowanie w obieg puszcanych pogłosek o zmianie ministeryalnej. — Niemogliśmy nigdy wierzyć tym pogłoskom, niebylibyśmy bowiem mogli pojąć, jakby prezydent jako naturalna podpora i powołany reprezentant partii porządku we Francyi mógł używać roztrwającego środka jawnej dźwigni ruchu demokratycznego, aby się utrzymać u steru najwyższej władzy.

Obaląc tamę mozolnie wystawioną przeciw zbliżającemu się nawalowi rewolucyi, byłoby czynem więcej niż hazardownym, i w żadnym względzie niedającym się usprawiedliwić. Jeżeli się zważy, jakie żywioły wykluczone z urny wyborów przez uchwaloną w maju r. z. reformę ustawy wyborowej, natelyd żadna niepozostaje wątpliwość, iżby wykluczeni odebrana sobie wolność eksploatowali tylko na korzyść partii rewolucyjnej.

A miałyby partya porządku i tak już aż nadto rozdwojona osobistemi względami i ambicjami stać się jeszcze więcej rozsprzężona, jeszcze więcej osłabiona? To, do czego przed półtora roku z wszelką siłą i natężeniem dążono, miałyby się teraz wydać zbytecznem? Maksymy porządku nie starzeją się tak prędko. Skuteczność ich niezmienną zostaje we wszystkich okolicznościach. Ale najniebezpieczniejszą jest rzeczą lekkomyślnie igrać z zasadami, i odrzucać je albo podejmować według natchnień egoistycznego usposobienia. Po takiej nierozważnej grze następuje zawsze sprawiedliwa kara.

Dotychczasowe stałe i poważne zachowanie się prezydenta republiki podaje nam rękojmię, że niezłomnie wytrwa na obranej drodze aż do chwili stanowczego rozstrzygnięcia.

Najbliższa przyszłość Francyi jest zaćmiona. Boskiego potrzebny daru, aby przyszłość tę krajowi wywróżyć. Wątpliwy, aby się znalazł w Europie mąż stanu, któryby z pewnością obliczyć zdołał szanse i ostateczny zwrot przyszłych losów Francyi.

W takich przesileniach pełnych wątpliwości jeden tylko pozostaje pewny punkt oparcia, to jest pełnić w najbliższej chwili, co każe prawo i konieczność, a resztę pozostawić działaniu opatrności, która potęgą swoją stanowi w najwyższej instancji o losach narodów.

Aby trwale zabezpieczyć porządek we Francyi, trzeba walczyć krok za krokiem o jego utrzymanie. Mężowie, którzy się okazują najgorliwsi i najwytrwalsi w obronie interesów porządku, są według wszelkiego prawdopodobieństwa powołani dzierżyć w silnem swem ręku ocaloną przyszłość kraju. (L. k. a.)

(Plany mające się przedłożyć zgromadzeniu narodowemu.)

Paryż, 5. października. Ciągłe jeszcze zachowuje Elysée takie same ostrożne milczenie jak pod względem owych wielkich kwestyi politycznych, których rozwiązanie tak blizką miało styczność z jego egzystencją. W towarzystwach politycznych zaś mówią o dwóch rozmaitych planach, które zaraz po zebraniu się mają być przedłożone zgromadzeniu narodowemu. Pierwszy, popierany przez szefów większości, takzwanych burgrabów, zasadza się na tem, aby wybory do parlamentu rozpocząć o 3 miesiące pierwiej, — przedsięwziąć je podług ustawy z 31go maja, — w razie, gdyby wykluczeni tą ustawą od wyborów demokracji wywołali powstanie, zaprowadzić w całej Francyi stan oblężenia, z potem, gdy nowe zgromadzenie w ten sposób wybrane zostanie, w jakiś czas przystąpić do wyboru prezydenta, ale także podług ustawy z 31. maja i po ewentualnem ogłoszeniu stanu oblężenia. Drugi zaś plan, protegowany przez dzienniki *Presse*, *Constitutionnel* i *Pays* zasadzałby się na tem, aby z poświęceniem ustawy z 31go maja pozyskać część republikanów dla sprawy rewizyi, przezco możnaby nie tylko rewizję w drodze legalnej ale i powtórny wybór prezydenta przeprowadzić. Rzecz jasna, że ten drugi plan jest daleko ryzykowniejszy i wątpliwszy w skutku niż pierwszy. Zresztą utrzymywano nawet w wspomnianych towarzystwach, że pierwszy otrzyma pierwszeństwo i że po odrzuceniu rewizyi, które przy teraźniejszym składzie stronnictw na wszelki sposób jest podobne do prawdy, wniesie rząd projekt do ustawy, aby kolegia wyborcze przy końcu stycznia lub z początkiem lutego zwołane zostały. A ponieważ na to dostateczna jest absolutna większość, przeto uważają przyjęcie tego projektu za nie wątpliwe.

(Rada ministrów.)

Paryż, 6. paźd. W radzie ministeryalnej zajmowano się pilnie ustawą z 31. maja. Gabinet oświadczyć się miał jednomyślnie za jej utrzymaniem, lecz prezydent republiki zdania swego nie objawił, zaczęło rozchodzić się znów wieści o zmianie ministeryum. Trudno teraz jeszcze przewidzieć, jakie postanowienie poweźmie zgromadzenie względem ustawy z 31. maja, mianowicie co do wyborów parlamentarnych; prezydent wszakże zdaje się być zdeterminowany zastosować prawo powszechnego głosowania do wyboru prezydenta republiki. W razie zatrzymania ustawy z 31. maja zechce zgromadzenie zapewne rozciągnąć ją i do wyboru prezydenta, a natenczas przyjsby musiało koniecznien do nieporozumień między obydwoi władzami.

Włochy.

(Burzenie obrazów św. w Cagliari. — Gwardya narodowa Turynska.)

Turyn, 4. października. Tak jak w Rzymie wydarzyły się i w Cagliari wypadki zburzenia obrazów świętych. Według ostatnich ztamtąd doniesień zburzono w pomienionem mieście kilka krzyżów, tudzież posągów Matki Bożej i innych świętych. Sprawcy liczyli zapewne po części i na nieobecność wojska; spodziewać się jednak, że im to nie ujdzie bezkarnie. — Gwardya nasza narodowa pełniła służbę swoją temi dniami, lecz zdaje się, że służba ta wydała się jej dość uciążliwą. Obywatel miejski narobiwszy się bronią do woli, powraca chętnie do codziennego zatrudnienia swego, które nierównie jest dlań przyjemniejsze i korzystniejsze, niż wyciąganie się na pryczy, lub nocne patrolowanie i strażowanie. Mieszczanstwo powzięło przeto z ukontentowaniem wiadomość o powrocie załogi do Turynu i objęciu przez nią służby dawniejszej. Tymczasem wydał wczoraj naczelný komendant Maffey rozkaz dzienny do gwardyi, w którym pochwała wielce gorliwość jej w służbie i poświęcenie się dla kraju.

(Obojętność ludności w sprawach publicznych.)

Florenceya, 1. października. Dziennik *Constitutionale* ubolewa nad obojętnością ludności, która doszła do tego stopnia, że przedwczoraj niepodobna było przedsięwziąć nawet wyborów gminnych dla niedostatecznej prawie liczby wyborców. Przy następującym zborze spodziewają się jednak, że podobna niedbałość więcej się nie powtórzy, i że mianowicie wyższa klasa mieszczan nie będzie dłużej ociągać się z swoją powinnością. (L.)

Niemce.

(Posiedzenie sejmu związkowego z dnia 3. października.)

Frankfurt, 7. października. Na posiedzeniu sejmu związkowego dnia 3. b. m. przedłożono zażalenia podane do zgromadzenia związkowego przez stany księstwa Lüneburg i księstwa Osnabrück przeciw król. hanowerskiemu rządowi względem zmiany konstytucyi prowincjonalnych i uchwalono nieuwłaczając w niczem formalnym i materyalnym kwestyom wstępnym w tej sprawie, wezwać rząd hanowerski, aby się wstrzymał tymczasowo z wydawaniem ustaw i rozporządzeń przeciw istniejącym konstytucyom prowincjonalnym. Znana uchwałą związkową z dnia 23. sierpnia postanowiono, że wysokiemu zgromadzeniu związkowemu ma przysługiwać prawo wpływania także, gdzie tego uznaje potrzebę w interesie spokoju i bezpieczeństwa Niemiec, na konstytucye i prawodawstwa państw pojedynczych. Dla konstataowania wypadków tego rodzaju mianowano osobną komisję złożoną z posłów Austrii, Prus, Bawaryi, Saksonii i Wielkiego księstwa Hessyi. Słychać, że ten wydział przedłoży propozycję, aby wezwano senat miasta Frankfurtu odnośnie do zobowiązań jego względem obrony sejmu związkowego, aby zniósł ustawę praw zasadniczych z dnia 9. lutego 1849 przyjętą w swoim czasie do Frankfurtu specyjalnego prawodawstwa za pośrednictwem demokratycznej konstytuandy. Tym tylko sposobem można będzie położyć tamę wzmaganiu się wyuzdanej prasy i politycznych stowarzyszeń w Frankfurcie, których ciągła egzystencya w siedzibie sejmu związkowego niemoże być dłużej cierpianą. (P. Z.)

(Odpowiedź na propozycję Dra. Souchay.)

Frankfurt n. M., 6. października. Mająca przyjsć na dzisiejszem zgromadzeniu do odczytania odpowiedź senatu na przedłożoną dawniejszemu ciału prawodawczemu propozycję dra. Souchay „wydania uchwały o wynagrodzeniu w dniach rozruchu poszkodowanych osobiście lub na ich majątku“, jest tej treści, że podobna uchwała nie będzie wydana. (L.)

(Zmiany w regulaminach gmin wiejskich i miejskich.)

Altenburg, 5. października. Najnowsze rozporządzenie zbioru praw z 3. b. m. zawiera patent, którym się podaje do publikacyi uchwalony na ostatniej sesyi i przyjęty *porządek włóści*. Według tego namieniony regulamin włóści wchodzi z dniem 1. listopada b. r. w moc obowiązującą; jednak dotychczasowe organa gminy pozostaną w swej czynności, aż dopokąd nowi urzędnicy, obrani według powyższych przepisów nie obejmą swego urzędu. Wybory do nowych rad komunalnych i mających się mianować urzędników gminy, będą jeszcze w ciągu tego roku przedsięwzięte; najpóźniejszy termin do zupełnego wykonania dla gmin całego kraju, wyznaczony jest na dzień 1. listopada 1852. Do kościelnego i szkolnego związku nie ma ta ustawa żadnego zastosowania.

Wraz z zmianą, która nastąpi przez zaprowadzenie tej ustawy w wiejskich gminach, zajdą teraz także w regulaminach wielu miast znaczne zmiany. Projektowana reorganizacya sądu sprawiedliwości, w której zamierzono znieść zupełnie istniejące dotychczas w wielkiej obszerności sądownictwo patrymonialne i wszystkie instytucye niższych sądów zamienić na władze monarchyczne, wymaga koniecznie, aby pomniejszonym miastom krajowym przysługujące im dotychczas sądownictwo odebrano. Sądownictwo to będzie tymczasowie do monarchycznych urzędów sądowych i obwodowych przydzielone. Względem stanowczego składu sądownictwa w księstwie, niemasz jeszcze uchwalonego planu; gdyż codziennie pomnażają się protestacye przeciw zaprowadzeniu przyjętej wprawdzie przez stany, jednak jeszcze niesankcyonowanej prawnie, tak zwaney thüryngskiej organizacyi władz. (P. Z.)

Księstwa Naddunajskie.

Z Bukaresztu donoszą: Rozdanie gruntów w dobrach klasztornych i dominikalnych włóścianom jest bardzo mądrym rozporządzeniem naszego księcia, tylko należy życzyć, aby także bojarowie, tudzież inni właściciele dóbr dla podźwignienia agrykultury poszli za tym dobrym przykładem. Koło Predjal na granicy ku Wyższemu Tömös będą dla wołoskiej komory cłowej wystawione potrzebne budowle i dwie wielkie oberze. Rozkazy do budowania są już dane, a gdy gmachy skończone będą, natychmiast przeniesie się tam cłowy urząd z Breaza. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 15. października. Dziś sprzedawano u nas korzec pszenicy po 18r.26k.; żyta 13r.40k.; owsa 5r.48k.; hreczki 11r.11k.; grochu 16r.30k.; kartofli 7r.; — cetnar siana kosztował 3r.12k.; okłotów 2r.2k.; — za sag drzewa bukowego płacono 27r.15k.; dębowego 26r.; sosnowego 24r.; — za kwartę wódki przedniej 1r. 7½k. w. w. Reszta drobiazgowej sprzedaży w cenach dawniejszych.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 7. października. W ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca płacono na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu za korzec pszenicy 15r.37k.—12r.45k.—12r.30k., żyta 8r.37k.—8r.30k.—7r., jęczmienia 6r.—6r.—6r., owsa 3r.40k.—4r.15k.—4r.30k., hreczki 9r.7k.—8r.30k.—9r., kartofli 6r.—3r. 7k.—5r. Cetnar siana sprzedawano po 2r.30k.—3r.—3r., wełny 225r.—0—200r., nasienia konicza tylko w Tarnopolu 40r. Sag drzewa twardego po 28r.45k.—9r.—15r., miękkiego 19r.—8r.—14r.30k. — Funt mięsa wołowego kosztował 8k.—8k.—5k. i garniec okowity 2r.30k.—4r.—3r.7k. w. w. Kukurudzy nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 16. października.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	32
Dukat cesarski	5	35	5	40
Półimperyal zł. rosyjski	9	36	9	40
Rubel śr. rosyjski	1	51	1	52
Talar pruski	1	44	1	47
Polski kurant i pięciolotówk.	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	81	15	81	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 13. października.)

Amsterdam 166½ p. 2. m. Augsburg 120¼ l. uso. Frankfurt 119¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 176¾ l. 2. m. Liwurna 117½ p. 2. m. Londyn 11.53 l. 2. m. Medyolan 119¾. Marsylia 141½ l. Paryż 141½ l. Lyon —. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. października.

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	28 0 9	+ 8,5°	+ 14°	zachodni	pochm. ☉
2 god. pp.	28 0 3	+ 14°	+ 8°	—	—
10 g. w.	28 0 0	+ 9°	—	—	pogoda ☼

Uwaga. 16go przy zachodnim wietrze i stanie barometru 27" 11" 6" pogodnie i ciepłe powietrze. O 9tej godzinie zrana pokazywał termometr w cieple 10, 5° R.

TEATR.

Dziś: Na cześć przybycia Najjaśniejszego Pana przy zewnętrznem oświetleniu widowni „Alessandro Stradella“, opera niemiecka, w 3 aktach.

Na c. k. loteryi we Lwowie wyciągnięto dnia 15. października 1851 roku następujące pięć numerów:

30. 35. 47. 3. 71.

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 25. października i 8. listopada.